

(Gazzetta dello Sport - C. Zucchelli) Wśród wielu rzeczy, które rok 2015, co jest intencją Garcii, musi sprowadzić do Trigorii, jest bezpieczeństwo między słupkami. Prawdą jest, że w ostatnich półtora roku bilans Morgana De Sanctisa był zdecydowanie pozytywny, ale prawdą jest też, że Roma przeniosła się myślami na Neto, gdyż pierwszy bramkarz daje mniej pewności.

Klub nagrodił go odnowieniem kontraktu, De Sanctis był i pozostanie filarem szatni, jednak najbliższe powinny być ostatnimi miesiącami, w których będzie pierwszym bramkarzem Romy. O ile gdy tylko ojciec Neto wylądować we Włoszech i nie doprowadzi do definitywnego rozłamu pomiędzy bramkarzem i Fiorentiną: w tym przypadku Sabatini będzie gotowy skorzystać, a Neto przybyłby już w styczniu. Wówczas Łukasz Skorupski wylądowałby na wypożyczeniu, a De Sanctis znalazłby się wewnątrz walki o miejsce w wyjściowym składzie.

Aby zrozumieć jak bardzo były bramkarz Napoli pragnie wrócić na swój poziom, wystarczy pomyśleć, że zamiast egzotycznych wyjazdów wołał w święta dzielić pracę w Trigorii z Abruzją (był na ślubie brata) i centrum spa między Umbrią i Toskanią. Chce zapomnieć błędy z ostatniego czasu, być może już 6 stycznia, przeciwko Udinese, drużynie, w której eksplodowała jego forma i w której grał 8 sezonów. W zespole Bianconerich przeżył wiele radości, jednak odejście było gorzkie, gdyż De Sanctis udał się do Sevilli używając (jako pierwszy we Włoszech) artykułu 17 FIFA. Dlatego w Udine nie jest kochany i ostatnio wziął udział w radości po zwycięstwie w meczu z zeszłego roku.

Jeśli De Sanctis myśli, że ma napisaną przyszłość, być może za burkiem w 2016 roku i to samo dotyczy Bogdana Lobonta, który jest coraz bardziej dodatkowym trenerem; trzeba zdecydować, co zrobić ze Skorupski. Polski bramkarze nie ma ochoty spełniać roli statysty: jeśli przyjdzie w styczniu bramkarz, odejdzie od razu, aby grać, w przeciwnym razie robi to w czerwcu. Chyba że Rudi Garcia nie zdecyduje się pójść za słowami wypowiedzianymi kilka tygodni temu: "*Z nim i De Sanctisem mamy obsadzoną bramkę i nie potrzebujemy innych*". Wydaje się trudnym, aby Skorupski otrzymał w tym momencie promocję do wyjściowego składu.

Promocji nie otrzyma z kolei Gianluca Curci, który został umieszczony na liście Ligi Mistrzów tylko dlatego, że jest wychowankiem. W wieku 30 lat (skończy w lipcu) i z

wygasającym kontraktem, zanim pożegna się z zespołem w czerwcu, poszuka drużyny, która pozwoli mu zakończyć dobrze karierę, rozpoczęta z wielkimi nadziejami.

Autor: abruzzi